

# OPOKA

W KRAJU

76(97)

Kórnik

wrzesień 2011

---

Wydawnictwo seryjne Ligi Rodzin, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu  
pod redakcją Macieja Giertycha  
Adres: os. Białoboka 4, 62-035 Kórnik

---

## Wybory do Sejmu

W najbliższych wyborach mamy dylemat. Wygląda na to, że żadna partia z wyjątkiem PO, PiS, SLD i PSL nie dostanie się do Sejmu. Dylemat polega na tym, że wielka koalicja, PO-PiS, nawet w postaci potencjalnej nie wchodzi w rachubę. PiS tak się ostro ustawił przeciw PO, że nawet negocjacje w sprawie współrządzenia nie wchodzi w rachubę, nie będzie więc można taką koalicją szantażować innych. Również nie zanoszą się na to, by PO albo PiS osiągnęły absolutną większość, czyli będą potrzebowały koalicjanta. To w praktyce oznacza, że rozgrywającym może się okazać SLD, bez którego głosów nie będzie możliwości stworzenia jakiegokolwiek koalicji. Jest to sytuacja tragiczna – SLD decydujące o tym, kto rządzi! Jedyną nadzieją w tym, że PSL dostanie dosyć głosów, by móc zapewnić komuś koalicję bez udziału SLD. W tej sytuacji rekomenduję, by głosować na PSL. Deklarację w tym duchu ogłosił zarząd Ligi Polskich Rodzin.

W kilku miejscach LPR zarejestrowała kandydatów do Senatu.

## Zapomniane ofiary zamachu majowego

Minęła 85 rocznica zamachu majowego. W tej wojnie domowej, wywołanej zupełnie niepotrzebnie przez marszałka Józefa Piłsudskiego, zginęło wiele osób. Ostatnio jest moda na upamiętnianie ofiar stanu wojennego, różnych przesileni czasu PRL i innych tragicznych wydarzeń. Oczywiście, czcimy poległych w I i II wojnie światowej, w wojnie bolszewickiej i w różnych powstaniach. Dbamy o cmentarze Orłąt we Lwowie, o cmentarze katyńskie, o poległych pod Monte Cassino, pod Narwikiem i gdzie indziej. Tymczasem o ofiarach zamachu majowego jest cicho. Nie mają nigdzie pomnika, ani tablicy z listą ofiar.

Jak wynika z odpowiedzi minister kultury (Aleksandry Jakubowskiej) z dnia 6.VI.2002 na moją interpelację poselską nr. 1316 z dnia 9.V.2002 „...groby pierwotnie znajdowały się w kwaterze B18 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. W dniu 27 maja 1926 r. odbył się pogrzeb 169 żołnierzy i 8 osób cywilnych, które zginęły w dniach konfliktu na ulicach Warszawy ... Obecnie w kwaterze B18 zachowało się ok. 10 grobów ofiar walk z 1926 r. ... Ponadto w sąsiedniej kwaterze B20 znajduje się mogiła zbiorowa 13 oficerów i żołnierzy z 10 pułku piechoty, poległych po stronie

wojsk rządowych. Na mogile znajduje się pomnik nagrobny z piaskowca zwieńczony krzyżem.”

Jak osobiście stwierdziłem nie ma tam tablicy z listą poległych. Czy taka lista w ogóle gdzieś istnieje?

Spróbuję ją odtworzyć na bazie dostępnych mi danych.

*Kurier Poznański* (Wydanie wieczorne) 21.V.1926 nr.231 podaje „Listy zabitych i rannych w czasie rebelji Piłsudskiego w Warszawie”. Listy są cztery, bez dat. Każda z nich rozbita jest na szpitale (względnie kostnice) skąd otrzymano informacje. Liczba rannych to około 1000 nazwisk. Przy zabitych czasami są jakieś drobne informacje – odtwarzam je poniżej łącząc te cztery listy i wszystkie szpitale oraz ustawiając zabitych w kolejności alfabetycznej:

Achciński Stanisław, szer. 36 p.p.  
Aksański Franciszek, szer. Oddz. Sztab. M.S.Wojsk.  
Antkowicz Wincenty, kapr. 58 p.p.  
Balbierz, kapral  
Bartnik Józef, lat 22, szer. 68 p.p.  
Bem Mieczysław, lat 22, elektrotechnik (Skaryszewska)  
Biały Jerzy, kpt. 5 dep. Wojsk. Lotn.  
Bigos Stefan (Przemysłowa 10)  
Bigos Stefan (Przemysłowa 10)  
Bendor Jan, szer. 10 p.p.  
Benka Stanisław  
Borzyk Roman, szer. 1 baonu sanit.  
Bryła Uszer Lejb, (Świętojańska 3e1)  
Brzeski Bronisław, lat 64  
Brzeziński Wincenty, szer. 1 pułku legj.  
Bujno Zygmunt (Świętojańska 13)  
Bulman Mieczysław (Krochmalna)  
Burtowy Kazimierz, kpt. obserwator 2 pułku lot.  
Chendoszko Julia, lat 16 (Tarczyńska 11)  
Chojnowski Władysław, lat 26 (Młynowska 16)  
Chrzęszcz Wacław, szwol. 1 pułku  
Churdziński Józef, lat 23, ułan 11 pułku  
Ciągiewicz Józef, lat 25 (Madalińskiego 33)  
Cieplakiewicz Wiktor, lat 21 (Wilcza 75)  
Ciereszko Józef, szer. 1 pułku legj.  
Cieślak Józef, lat 22, szer. 10 p.p.  
Cukierman Abram, lat 21, handlarz (Kozienice, Ziemia Radomska) –  
od bomby na Nowym Zjeździe  
Cukierman Moszek  
Czachowski Walenty, lat 54 (Przemysłowa 5)  
Czok Tadeusz, plutonowy 30 p.p.  
Daniluk Klemens, st. szer. 22 p.p.  
Dąbrowski Zdzisław, lat 15 (Szara 1)  
Dmoch Władysław, lat 17, ślusarz (Mokotowska 14)

Domeradski Antoni (Emilii Plater 13)  
Dworakowski, major  
Działowski Szlama, szereg.  
Działowski Szlama, lat 29, szer.  
Figaszewski Jan  
Florczak Antoni, lat 21, szer. 31 p.p.  
Frank-Wiszniewski Tadeusz, podpułkownik, szef sztabu dowodz. 3 dywizji legionów  
Futenberg Luzer, szer. 37 p.p.  
Gawras Michał, szer. 1 pułku lotn.  
Gejda Marian, kanonier 1 pułku przeciwlot.  
Gizycki Aleksander, lat 25, oficer szkoły podchor.  
Gizycki Kazimierz, porucznik Szk. Wojsk.  
Gizycki Kazimierz 1 p. ułanów W. Szk. Woj.  
Gliński Aleksander, lat 29, student (Królewska 9)  
Gontkowski Michał, por.  
Grabowski, szer 67 p.p.  
Grabowski Bronisław  
Grabowski Władysław  
Grudziak Franciszek, lat 25, kapr. 71 p.p.  
Grudziak Franciszek, lat 25, kapr, 1 p. łączn.  
Guba Stanisław, lat 38, piaskarz (wieś Tarnów)  
Harrakówna Leokadia Waleria, lat 28 (Smoleńska 17)  
Haubka Karol, strzelec  
Hauptman Dawid, szer. 36 p.p.  
Ilko, szwol. 1 pułku  
Iwan Jan, lat 22, kapr. 37 p.p.  
Iwanow Teodor, szer.  
Jakubowicz Joachim, szwol. 1 pułku  
Jarmuszewski Edward (Towarowa 25)  
Jastrzębski Edward, kapr. 1 pułku strz. konnych  
Jaśkiewicz, lat 14 (Grójecka 100)  
Kabat Marianna, lat 42 (Czerniakowska 156)  
Kaliwoda Wincenty, lat 23, ułan 11 pułku.  
Kałman Szurka, lat 25, szer. 37 p.p.  
Kaszraszyński Józef, szer. 57 p.p.  
Kaufman Dawid, lat 12 (Wołyńska 19)  
Klajnert, szer. 10 p.p.  
Kobra Stanisław, podchor. 1 komp.  
Komisarow Władysław  
Kowalczyk Bolesław, szer. 10 p.p.  
Kowalek Bolesław, lat 23, szer. 22 p.p.  
Koziełło Konstanty, major 1 pułku lotn.  
Kucia Bolesław, szer.  
Kudliński Kazimierz, szwol. 1 pułku  
Kufel, plut 58.p.p.  
Kulpicki, szer. 71 p.p.

Kuszel W., z 58 p.p.  
Lachowski Stanisław  
Legin Mikołaj, plutonowy podchor. szk.ofic.  
Lesiak Jan, lat 35, robotnik (Zabrańska 35)  
Leśniewicz Władysław, lat 25, szer. 10.p.p.  
Lewandowski Henryk, lat 22, szer. 1 pułku saperów,  
Lomeranc Józef, szer. 71.p.p.  
Marszałkowski Karol, szer.  
Masłowski Bernard, szer. 1.p. legj.  
Matczakowski Bogusław, plut. 1 pułku szwol.  
Matjasek Józef  
Mazurkiewicz Tadeusz, podp. szkoł. ofic.  
Medwicki Antoni, z of. szk. inż. i sap.  
Medwicki Antoni, oficer. Szk. inż.  
Moskalak Jan, szer. 37 p.p.  
Moszkiewicz, szer. 57 p.p.  
Mysznerowa Leosia, lat 58 (Czerniakowska 74)  
Mowczak Władysław, lat 16, praktykant rusznikarski (11 Listopada 44)  
Nadrowski Lucjan, kpt. 22 p.p.  
Nadrowski Łucjan, lat 27, kpt. 21 p.p.  
Nakurasz, szer. 10 p.p.  
Niekraziewicz, kpt. 1 pułku lotników  
Nogaczewski, lat 22, z 36 p.p.  
Nossek Ryszard, por. pilot 2 pułk. lotn.  
Nowacki Stanisław, st. szer. 37 p.p.  
Odrzywołek Władysław, lat 23, szer. 21. p.p.-  
Olchowicz Szczepan, por.  
Olechowski Leon, brukarz (Czerniakowska 185)  
Olszeński Zdzisław, st. szwol. 1 pułku  
Osipow Leonard, szer.  
Pasternak Ludwik, lat 17 (Polna 1), stajenny na wyścigach  
Patera Stefan, lat 27, woźny (Al. Jerozolimskie 32)  
Pawluk Kazimierz, szer. 15 p.p.  
Pękala Bronisław (Nowomiejska 27)  
Piotrowski Zygmunt (Pańska 82)  
Piskorski Wiktor, lat 35, szlifierz (Koszykowa 37)  
Piskorski Wiktor, pracownik fabryki „Formiarz”  
Pomorski Michał, por. 1 p. art. przeciw. lotn.  
Popławski Ryszard, porucznik  
Przewłodzka Eugenia, lat 15 (Przemysłowa 34)  
Przeworowski Jan, szer. 58 p.p.  
Ratajczak Aleksander, lat 23, szer. 57 p.p.  
Ratajski Edward, referent M.K.Z.  
Rejs Wawrzyn, szer. 57 p.p.  
Renczarski Kazimierz (Towarowa 42)  
Rok, szer 57 p.p.

Rose Stanisław, plut. 1 pułku szwoleżerów  
Rosław Wiktor (Radzymin)  
Rozenkower Boruch, lat 17, krawiec (Złota 48)  
Rudczyk Władysław, lat 25, strażak IV oddz. Straży ogniowej  
Rudnicki Włodzimierz (Nowowiejska 24)  
Rupiński Władysław, lat 21, szer. 71 p.p.  
Rutkowski Jan (Koszykowa 51)  
Rutkowski Roman, podchor. 3 komp.,  
Saderski Michał, plut. 57.p.p.  
Samowski Antoni, szer. 13 p.p.  
Sawicki Henryk (Fabryczna 28)  
Sawicki Julian (wieś Chumal, pow. Kozienicki)  
Siemieniak Zofia (Czerniakowska 169)  
Siemiński Jan, lat 16 (Górska 25, Siedlce)  
Sikora Franciszek, lat 23, szer. 1 pułku legjon.  
Skoczkwicz Stefan (Złota 37)  
Słowik (Czerniakowska 145)  
Smoleński Ireneusz (Mokotowska 18)  
Sobierański Stanisław  
Socha Waclaw, lat 35, giser (Konopacka 4a)  
Sokół Bolesław, syn buchaltera  
Sosnowski Bolesław  
Stachowski Wincenty, kapr. 58 p.p.  
Steczuk Waclaw, szwol. 1 pułku  
Stelmasiak, por. 1 pułku lotn.  
Stelmasztuk Sidor, szer. 71 p.p.  
Struczewski, szwol. 1 pułku  
Suchocki Jan, sierż.  
Sumiak Piotr  
Szalabka Wasyl  
Szalas Eugeniusz, malarz  
Szatkowski, szwol 1 pułku  
Szmidt Ludwik, lat 19, robotnik, (Towarowa 25)  
Szymański Antoni, kpt.  
Szymański Antoni, rotmistrz 1 pułk., szwol. samoch. panc.  
Szymański Bolesław, lat 24, plut. 31 p.p.  
Szymański Ksawery  
Szymański Michał  
Szymański Michał  
Ślurczyński Karol, szer. 71 p.p.  
Świgoń Stanisław, szer.  
Taborek Tadeusz (Czerniakowska 168)  
Tatar Stefan, lat 28, st. wachmistrz 1 pułk. szwol.  
Tomaszewska Anna, lat 45, dozorczyńni domu przy Pięknej 10  
Tonderski Bronisław (Kawęczyńska 8)  
Wąszewski Stanisław

Węglowski Józef, st. sierż. 58 p.p.  
Więckowski Józef, lat 27, wachmistrz 1 pułku szwol.  
Widziński Aleksander  
Wiśniewski Stanisław, szer.  
Wnorowski Józef, kanonier I dywizji artylerii  
Wnorowski Józef, lat 20, kanonier 1 D.A.  
Wolfram, szer. 36 p.p.  
Wołoszyn Jan, szwol. 1 pułku  
Woźniak, wachmistrz 1 d. sanit.  
Woźniak Stanisław, 1.D.O.K.  
Woźniak Władysława (wieś Węgrajn, pow. Koński)  
Wójcik Jan (Raszyńska 18)  
Wydrych  
Wydrych Stanisław  
Zauermann Adolf, lat 31, (Twarda 45)  
Zieliński Jakub (Piękna 38)  
Ziembowicz Stanisław sierż. przyb. szwadr.  
Ziomek Jan (Al. Jerozolimskie 93)  
Żyliński Kazimierz, lat 21, student politechniki  
Żywicki Eugeniusz, lat 22, szer. 1.p.wojsk łączn.

Lista powyższa obejmuje 192 osoby. W tym jest chyba kilka powtórzeń (Bigos Stefan, Działowski Szlama, Giżycki Kazimierz, Grabowski, Grudziak Franciszek, Medwicki Antoni, Nadrowski Lucjan vel. Łucjan, Piskorski Wiktor, Szymański Michał, Wnorowski, Wydrych Stanisław). Nie jest to pewne, bo informacje dodatkowe nie są identyczne, ale możliwe. Umniejszałyby to tę listę do minimum 183 osób.

Ponadto spis z Kuriera Poznańskiego podaje następujące dodatkowe informacje o zabitych:

#### **Pierwsza lista zabitych:**

Szpitala wojskowe:

16 szeregowych, których nazwisk nie zdołano ustalić

Szpital Mokotowski:

Szeregowiec niewiadomego nazwiska z samochodów pancernych

Szpital Dzieciątka Jezus: :

Szeregowiec niewiadomego nazwiska, podchorąży szkoły oficerskiej

Cywile - trzech mężczyzn niewiadomego nazwiska, w tej liczbie chłopiec około lat 14.

Jedna kobieta niewiadomego nazwiska, lat ok.15.

Szpital Św. Rocha:

Dwóch mężczyzn niewiadomego nazwiska

Szpital Św. Ducha

Kapral 36 p. p. niewiadomego nazwiska

#### **Druga lista zabitych**

Klinika położnicza przy Szpitalu Dzieciątka Jezus

Mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat ok. 50, przy którym znaleziono kwit Kasy Chorych na nazwisko Stanisław Beńka  
Żydówka niewiadomego nazwiska, lat ok. 35.

### **Trzecia lista zabitych**

Szpital Dzieciątka Jezus:

N.N. ułan 11 pułku

N.N. Kobieta lat ok. 25

Pogotowie Ratunkowe:

N.N. mężczyzna lat ok. 25.

Szpital Św. Ducha:

N.N. mężczyzna

Kostnica przy szpitalu Dzieciątka Jezus:

Dwóch szeregowców nieustalonego nazwiska

Czterech mężczyzn nieustalonych nazwisk

Dwie kobiety nieustalonych nazwisk w wieku po 25 lat.

Do godz. 2. po południu znajdowało się w tej kostnicy 48 trupów.

Przy jednym ze zmarłych cywilów znaleziono legitymację nr. 306 państwowej szkoły budownictwa (Wspólna 81) wydana dnia 10.10.1925 na nazwisko Józefa

Kurkowskiego

Ogółem w prosektorium znajduje się 26 trupów.

Filia szpitala Mokotowskiego, Zakroczyńska 6:

Mężczyzna cywilny N.N.

Szpital Ujazdowski:

38 trupów nieustalonych nazwisk

Szpital św. Rocha:

N.N. szer.

### **Dodatkowa lista zabitych**

B. filia szpitala I Okręgowego (Pokorna 12):

9 wojskowych niewiadomego nazwiska

5 mężczyzn i 4 kobiety niewiadomych nazwisk

Ogółem do kostnicy tegoż szpitala przywieziono z pola walki oraz z lotniska

Mokotowskiego 48 poległych ofiar, które przewieziono bezpośrednio na cmentarz wojskowy.

W sumie jest to 219 trupów. Nie jest wykluczone, że liczby zbiorcze obejmują osoby wymienione, imiennie lub nie, uprzednio.

Reasumując *Kurier Poznański* podaje w dniu 21 maja, że „Ogólna liczba zabitych od początku walk wynosi 237 osób zabitych i 1000 rannych”.

Oczywiście niektórzy z rannych mogli jeszcze umrzeć od ran po tej dacie.

W miarę dostępności przy wojskowych podano stopień wojskowy, a przy cywilach adres.

Cywile to niekoniecznie przypadkowe ofiary. Jak podaje naoczny świadek wydarzeń (*Polonia* nr. 138 z 20.V.1926 – pismo Wojciecha Korfantego wychodzące na Śląsku) wojska Piłsudskiego rozdawały broń cywilom, zachęcając ich do uczestnictwa w walkach. Autor tej relacji był naocznym świadkiem, jak 14-latek

postrzelił żołnierza, a ten widząc dzieciaka nie odstrzelił. Były też na ulicach Warszawy socjalistyczne pochody na cześć Piłsudskiego.

Dodam, że w Kórniku, na tablicy pamiątkowej na frontonie kościoła, wspomniany jest Wincenty Antkowiak jako ofiara 1926 r. „W walkach o praworządność”. Był kapralem 8 komp. 58 pułku piechoty. Jest to zapewne ta sama ofiara wymieniona powyżej jako Wincenty Antkowicz. Zginął on na lotnisku, mógł więc być też w tej liczbie 48 poległych przewiezionych bezpośrednio na cmentarz. Takich pomyłek w powyższym spisie może być więcej.

Jeżeli ktoś wie z informacji rodzinnych lub innych o dodatkowych ofiarach to będę wdzięczny za wiadomości – chciałbym skompletować listę ofiar.

Według historyków w Zamachu Majowym zabitych zostało 379 osób (w tym 164 osoby cywilne) i 920 było rannych (Bolesław Woszczyński, „Wypadki majowe 1926 r. w liczbach” - „Najnowsze dzieje Polski 1914-1939”, 1966, zeszyt X, str. 239 (cytuje za Andrzejem Garlickim, „Przewrót majowy”, Czytelnik, 1979, str. 269). Nieco niższe liczby podaje emigracyjny piewca zasług Piłsudskiego Waclaw Jędrzejewicz („Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935”, tom 2, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn, 1986, str. 226) - 330 zabitych, w tym 136 cywilów oraz 582 rannych wojskowych - dla cywilów danych brak.

Dziwne, że nadal nie znamy dokładnej liczby, a lista imienna jest tak niekompletna.

### **Cywilizacja turańska w Polsce**

Według Feliksa Konecznego, znanego polskiego historyzofa, Rosja należy do cywilizacji turańskiej.

Cywilizację turańską stworzyli Mongołowie niebiescy za czasów Czyngis-chana. Jej podstawową cechą jest organizacja wojskowa przystosowana do wojny ruchomej. Najlepiej charakteryzują ją pojęcia: obóz-ruch-przestrzeń. Stąd też więzy rodzinne są w tej cywilizacji bardzo luźne.

W cywilizacji tej nie ma prawa publicznego - jest tylko prywatne, wywodzące się z nakazów władcy. Państwo jest folwarkiem władcy, a jego wola – prawem. Społeczeństwo praw nie posiada. Nie wolno mu się organizować - od tego jest państwo. Tak więc wszelkie organizacje są sterowane odgórnie, a wszelka inicjatywa oddolna jest zwalczana. Władza jest absolutna, despotyczna, a ideałem władcy jest srogi kapryśnik. Każdy ma pozycję niewolnika czy sługi wobec przełożonego. Obywateli nie ma w ogóle. Na Zachodzie, w cywilizacji łacińskiej, obywatel żyje również w państwie, turańczyk – wyłącznie w państwie. Nie ma dla niego innych spraw, jak państwowe.

Cała organizacja życia ma charakter wojskowy, rozkazodawczy, stąd też panuje maksymalny centralizm. Biurokracja służy wyłącznie górze, nigdy obywatelom, działa w imieniu władcy i wobec niego jest odpowiedzialna, a nie wobec obywateli. Stąd też życie jest bardzo zmechanizowane - jak w wojsku. Nie ma w nim elementów organicznych.

Ponieważ organizacja społeczna jest wojenna, rozwija się wtedy, gdy państwo zwycięża, gdy posiada siłę militarną. Gdy brak zwycięstw, zdobyczy, państwo słabnie



lub wręcz się rozpada. Stąd też główny wysiłek społeczny zorientowany jest na budowę siły militarnej.

W cywilizacji turańskiej nie powstają narody w europejskim rozumieniu. Są tylko zlepkki ludów, szczepów i ras, których łączy zwycięska gwiazda wodza. Często czerpią swą nazwę właśnie od wodza: Seldżucy, Nogajcy, Osmanowie itd. Dużą rolę odgrywa romantyzm i legenda osnuta wokół postaci wodza. Gdy zabraknie wodza, przychodzi „smuta”, brak drogowskazu, osłabienie. Pojawienie się nowego „dzierzymordy” to koniec „smuty”, to powrót do normalności. Tak jest zawsze w Rosji. U nas jest wręcz odwrotnie. Obecność dyktatury odbieramy jako nienormalność, jako stan przejściowy, który należy jak najszybciej przezwyciężyć. Swoboda, wielość opcji politycznych, spory i różnice zdań, to u nas normalność.

Stosunek do religii w cywilizacji turańskiej jest żaden - z reguły jest to kwestia obojętna dla władcy, byle by duchowieństwo nie wtrącało się w jego sprawy, nie próbowało odgrywać roli państwowej, oraz by nie krytykowało władzy. Raczej odwrotnie, to władza chce mieć wpływ na to, co się dzieje w związkach wyznaniowych. Etyka nie obowiązuje władcy i nigdy nie jest on oceniany z pozycji etyki.

Myślenie turańskie zabija pracę organiczną, oddolną. Wielu się wydaje, że coś pożytecznego można zrobić tylko odgórnie, tylko poprzez władzę centralną. Tymczasem specyfiką naszej cywilizacji jest zdolność do samonaprawy, do działania na każdym, choćby najniższym szczeblu, by coś wokół siebie ulepszyć, coś zorganizować, coś pożytecznego zrobić.

Wiedząc o tym wszystkim, na ogół skutecznie bronimy się przed wpływami cywilizacji turańskiej. W okresie PRL byliśmy dosyć odporni na cywilizacyjne wpływy Wschodu. Odruchowo odrzucaliśmy wszystko, co stamtąd płynęło. Dziś też nie zapominamy, że Rosja tak łatwo się nie zmieni. Czy Putin to już jest ten car, który tradycyjną metodą wyprowadzi Rosję ze smuty, jeszcze do końca nie wiemy, ale wygląda na to, że ma olbrzymią szansę taką właśnie rolę odegrać i że znajdzie sposób, by swój „demokratyczny” mandat przedłużyć w nieskończoność. Jeżeli tak, to czeka nas następny etap wzrostu siły Rosji poprzez podbój czy wchłanianie państw sąsiedzkich inną metodą. Rozpocznie się ponowne „zbieranie ziem ruskich”, pod którym to pojęciem kryją się nie tylko Białoruś i Ukraina, ale pewnie i republiki środkowo-azjatyckie oraz Europa środkowo-wschodnia, czyli dawne władztwo ZSSR. Nie wolno nam bagatelizować tych tendencji w Rosji. Zagroża nam dziś nie tyle armia rosyjska, co możliwość zakręcenia kurka z gazem czy też ropą.

Tendencjom tym można skutecznie się opierać, ale trzeba mieć przyjaciół na Zachodzie, i to nie tyle w Europie, która nigdy palcem w naszym interesie nie kiwnie, co w USA. Stany Zjednoczone mogą zapewnić nam parasol ochronny przed rosyjskim zagrożeniem.

Nie znaczy to jednak, że jesteśmy, czy zawsze byliśmy, odporni na wpływy turańskie. Wielu uważa, że tylko poprzez autorytarne rządy uda się zaprowadzić w Polsce porządek. Marzy się o silnym władcy, który ukróci korupcję i zagoni nierobów do pracy.

Polska zetknęła się z cywilizacją turańską w jej mongolskim pierwowzorze już w wieku XIII. Był to jednak kontakt tylko przelotny. Pozostał po nim hejnał mariacki i lajkonik, ale niewiele więcej. Później już silniej zetknęliśmy się z cywilizacją

turańską, z kilkoma jej kulturami; tatarską, turecką, kozacką i moskiewską. Każda z tych kultur w inny sposób na nas oddziaływała, niekiedy całkiem skutecznie. Abstrahując od kontaktów militarnych, które raczej chronią przed wpływami niż je generują, była u nas swego czasu moda na turecczyznę. Turcja imponowała siłą i przepychem dworu osmańskiego. Szczególnie w XIX w., gdy Turcja nie uznawała rozbiórów Polski, przyjmowała naszych emigrantów i szanowała ich, obdarzając odpowiedzialnymi posadami, tureckość była u nas w modzie. Również kozaczyzna ze swoim umiłowaniem stepów, wolności, ruchu, bywała atrakcyjna. Niejeden zawiadacz, jak Kmicic, marzył o własnym czambule, o życiu w kulbace, o własnej, małej państwowości. Z kontaktów ze Wschodem zrodził się sarmatyzm, ów „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie” - z własnym wojskiem, własnym prawem, a często i własną polityką, nawet zagraniczną, jak w przypadku Radziwiłłów czy Paców. Sarmata, jeżeli chciał, był dobrodziejem dla swego otoczenia. Mógł jednak być jego zmorą, bowiem czuł się, a często i był, ponad prawem.

W nowszych czasach wpływami turańskimi najbardziej zarażony był tzw. obóz Marszałka Piłsudskiego. Mówimy „obóz” a nie partia, ponieważ gdy inne siły polityczne określały się według ideologii jako narodowcy, ludowcy, socjaliści, chadecy itd., oni określali się – od imienia wodza – jako piłsudczycy. Łączyła ich organizacja wojskowa, tryb rozkazodawczy. Myślenie było źle widziane – „Komendant wie lepiej!” Czuli się postawieni ponad prawem. Zamachy, zabójstwa, więzienie przeciwników (Antokół, Brześć, Bereza Kartuska) były na porządku dziennym. A przy tym wszystkim romantyzm wojenny, ruchliwość, ofiarność, patriotyzm i ... obojętność religijna. Turańszczyzna we własnych szeregach nie przeszkadzała Piłsudczykom prowadzić polityki anty-rosyjskiej, chorować na Moskała. Turański despota nie uznaje sąsiednich despotów – dąży do podporządkowania ich sobie. Zwykle wystarcza usunąć sąsiedniego władcę by jego domena przeszła pod skrzydła zwycięzcy

Za głoszenie tezy o turańskości obozu Marszałka Piłsudskiego Koneczny został pozbawiony katedry historii w Wilnie (w r. 1929) i przedwcześnie przeniesiony na emeryturę.

Czy mamy dzisiaj w Polsce środowiska zarażone mentalnością turańską? Moim zdaniem takim środowiskiem jest PiS.

Widzę różne analogie z piłsudczyzną. Jarosław Kaczyński zachowuje się jak turański władca. Wydaje rozkazy i wymaga bezwzględnego posłuszeństwa. Nikt samodzielnie myślący długo u niego nie wytrzyma. Lista uciekinierów jest długa. Do bardziej znanych należą: Bielan, Dorn, Jurek, Kamiński, Kluzik-Rostkowska, Kował, Kubiak, Libicki, Marcinkiewicz, Migalski, Poncyliusz, Ujazdowski, Urbański. Niektórzy próbują wracać skruszeni, bo wybory się zbliżają, ale to zagrania chwilowe. W PiS-ie jest miejsce tylko dla posłusznych.

Gdy było dwóch braci Kaczyńskich, było tak samo. Rządził Jarosław. To on wydawał rozkazy, a Lech był wykonawcą. Stąd odpowiedzialność Jarosława za politykę Lecha. Pamiętamy słynną wypowiedź Lecha po wygraniu wyborów prezydenckich: „Panie Prezesie, melduję wykonanie zadania!” Przed turańskim władcą staje się na baczność, lub klęczy. Wszyscy czołowi działacze PiS, ci co zostali, to ślepi wykonawcy poleceń prezesa. Silni, zwarci, gotowi! Do czego - to jeszcze nie wiedzą, ale się nie martwią, bo prezes im powie.

Bardzo to przypomina kult jednostki, jakim otaczany był Piłsudski. Gdy zmarł, kult przeniesiono na jego trumnę i rządono niejako w jego imieniu. Dziś trumna Lecha Kaczyńskiego odgrywa podobną rolę. Tak się składa, że obie trumny tych rzekomo opatrnościowych mężów stanu spoczywają w tej samej krypcie wawelskiej.

Podobnie jak Piłsudczycy, PiS choruje na Moskala. Robi wszystko, by zantagonizować relacje polsko-rosyjskie. Polityka gruzińska Lecha Kaczyńskiego przypomina wyprawę Piłsudskiego do Kijowa, by budować Ukrainę Petlury. Pomawianie Rosji o sprawstwo katastrofy smoleńskiej zakrawa na obłąd.

Tak jak za czasów sanacji PiS dąży do osiągnięcia pełni władzy. Gdy wygrało wybory prezydenckie (Lech Kaczyński) i parlamentarne, posiadało marszałka Sejmu (Marek Jurek) i premiera (Kazimierz Marcinkiewicz), największy klub w Sejmie i Senacie, próbowano doprowadzić do nie uchwalenia budżetu w terminie, aby był pretekst dla prezydenta do rozwiązania Sejmu, rozpisania nowych wyborów i skorzystania z chwilowo posiadanej większości do uzyskania bezwzględnej władzy (sondaże dawały wtedy PiS-owi 50%). Pamiętamy te przepychanki wokół budżetu, kiedy to marszałek Jurek nawet próbował wysadzić z fotela przewodniczącego obradom Sejmu wicemarszałka Marka Kotlinowskiego (11.I.06), by nie dopuścić do głosowania nad przyspieszeniem prac budżetowych. Tylko solidarna postawa wszystkich klubów Sejmowych przeciw PiS-owi uniemożliwiła ten manewr.

W latach trzydziestych sanacja wsadzała niewygodnych przywódców partii opozycyjnych do więzienia lub zmuszała do emigracji (procesy brzeskie). W krótkim okresie, gdy PiS był u władzy podobnie próbowano znaleźć preteksty, by przeciwników powsadzać za kratki. Nie tylko przeciwników, ale i koalicjantów. Nieuprawniona prowokacja przeciwko przywódcy Samoobrony (afery gruntowa) jest tu dobrym przykładem. Chodziło o to, by odstrzelić głowy przywódców, a zatrzymać koalicyjnych posłów i elektorat.

Zaraz po objęciu władzy sanacja szukała dowodów winy po stronie obalonego prezydenta i premiera, wszystko w ramach „sanacji” (uzdrawiania) stosunków. Nic nie znaleźli. PiS, gdy objął władzę, zaraz powołał własną instytucję do zwalczania korupcji, CBA. Też nic nie znalazła.

Podobnie jak sanacja, PiS chce uchodzić za partię katolicką. Ale z katolicyzmu zostało mu tylko poparcie Radia Maryja. Z głosowań PiS-u katolicyzmu nie widać. W najważniejszym głosowaniu o charakterze wyznaniowym za rządów PiS-u, w sprawie konstytucyjnej obrony życia od poczęcia (posiedzenie 39, głosowanie 76, 13.IV.2007 o godz. 16:32:07) na 153 posłów PiS za wnioskiem głosowało tylko 67, pozostali albo się wstrzymali albo byli nieobecni. W tym głosowaniu tylko posłowie LPR byli wszyscy za wnioskiem. Jak wiemy, po tym głosowaniu Marek Jurek porzucił PiS.

Podobnie było przy niektórych innych głosowaniach o znaczeniu pro-rodzinnym. Gdy głosowano nad ulgą podatkową w wysokości 1200 zł na dziecko, z klubu PiS na 151 posłów tylko 1 był za, 135 przeciw, a 15 nie głosowało. Gdy głosowano nad zasiłkiem porodowym (tzw. becikowe) tylko 2 posłów PiS było za. Te głosowania nie potwierdzają katolickiego i pro-rodzinnego charakteru tej partii.

Ingerencja Kaczyńskich w nominację arcybiskupa warszawskiego (sprawa Wielgusa) to też typowo turańskie zagranie.

Gdy min. Radosław Sikorski powiedział o Powstaniu Warszawskim, że „warto wyciągnąć lekcję także z tej narodowej katastrofy” to został gwałtownie zaatakowany

przez różne ośrodki PiS-u stojące na gruncie obrony ideologii klęskowych powstań. Ta obrona to kontynuacja nurtu sanacyjnego, który za to powstanie jest odpowiedzialny.

Po krytyce o. Rydzyka za wypowiedź w Parlamencie Europejskim, PiS stanął za nim murem. O. Rydzyk powiedział w rozmowie z PAP: "To, co jest w Polsce, to jest dramat, draństwo najdelikatniej mówiąc, to jak niecywilizowany kraj ... Tragedią Polski jest to, że od 1939 roku Polską nie rządzą Polacy - dodał. - Nie chodzi tu o krew, ani przynależność. Oni nie kochają po polsku, nie mają serca polskiego". ([http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,9832937,Rydzyk\\_w\\_Europarlamencie\\_Polska\\_nie\\_rzadza\\_Polacy.html](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,9832937,Rydzyk_w_Europarlamencie_Polska_nie_rzadza_Polacy.html)). Z wypowiedzi tej należałoby wnioskować, że naprawdę cywilizowany i kochający Polskę rząd to był ten sprzed 1939 r., czyli sanacyjny. Przypomnijmy, że w okresie od Zamachu Majowego do września 1939 było 16 rządów. Tylko cztery z nich nie miały masona jako premiera, w tym Jędrzejewicza, dwa samego Piłsudskiego i jeden Świtalskiego, o którym też niektórzy twierdzą, że był masonem. Podobnie było wśród ważniejszych ministrów. (Pisałem o tym szczegółowo w *OwK* nr, 4 z II.1994). To Piłsudski, sam ponoć nie mason, oddelegowywał do masonerii swoich ludzi – miał więc dojścia. A był to czas, że za przynależność do masonerii automatycznie podpadało się pod ekskomunikę kościelną. Jak wiemy polityka tych rządów doprowadziła do największej katastrofy w dziejach Polski. Ostatni, najdłużej urzędujący, premier przedwrześniowy Felicjan Sławoj-Składkowski także był masonem (dane o masonach z książki Ludwika Hassa *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821-1999*).

Z reakcji PiS-u na wypowiedź o. Rydzyka wynika, że takie rządy by PiS-owi odpowiadały.

### **„Odnowiciel” endecji**

Rafał Ziemkiewicz zabrał się za odbudowywanie endecji. Jak słusznie twierdzi, (<http://niepoprawni.pl/content/rafal-ziemkiewicz-mysli-nowoczesnego-endeka>) zaraz po transformacji Bronisław Geremek i jego otoczenie bardzo bało się reaktywacji znaczenia ruchu narodowego w Polsce. Obawy były niesłuszne, bo antyendeczka propaganda lat 1926-1989 wystarczająco obrzydziła Polakom tę formację, czyniąc zeń „synonim obskurantyzmu i wszystkiego co złe ... antysemityzm i masońskie fobie ... ciasnota umysłowa, wrogość do Zachodu, słowem – kompletny PiS”. Ziemkiewicz słusznie zauważył, że to właśnie PiS reprezentuje to wszystko, co wroga propaganda przypisuje endecji. Śmieszy go pani, która dowodziła w jakimś programie, że „Kaczyński to był endek, bo przecież powiesił sobie w gabinecie portret Piłsudskiego”. Ziemkiewicz zdaje sobie jednak sprawę, że autentycznej myśli narodowej nie da się tak łatwo z Polski wyeliminować. Nie ma ona masowego poparcia, ale jest na tyle realistyczna i twórcza, że zawsze pewną rolę odgrywać będzie. Ziemkiewicz jest wyraźnie pod wrażeniem Marszu Niepodległości (11.IX.10), w którym zobaczył duży zastęp młodzieży narodowej, zupełnie nie pasującej do stereotypu skina, zadymiarza czy kibola. Uznał, że „praca nad wskrzeszeniem endeczkiej tradycji nie jest ... ekstrawagancją felietonisty”, czyli jego samego. Uznał, że ten nurt jest poważny i trzeba go odpowiednio „zredefiniować” by obrał właściwy kierunek.

A jaki kierunek jest właściwy, a jaki niewłaściwy według Ziemkiewicza? Jak słusznie zauważa, endecja ma w polskim społeczeństwie dwóch przeciwników,

„narodowe zaprzaństwo” i „patriotyzm wariacki”, czyli służących obcym i prowokujących straceńcze powstania. To akceptuje. Ale trzymanie się narodowców wiary katolickiej już mu mniej odpowiada. Wiare uważa za jeden z problemów endeka. Zarzuca „obrzędowość religijną” i „bogoojczyźnianą retorykę”. Sam odżegnuje się od etykiety „publicysty katolickiego”, a katolicyzm uważa za „religię antypaństwową” (*Przewodnik Katolicki* 14.VIII.11). Docenia realizm polityczny myśli narodowej i chciałby widzieć zaangażowanie endeków w pracę od podstaw, na szczeblu lokalnym. Byłoby dalej od władzy. Geopolityki ani programu pro-rodzinnego już nie widzi. Wyraźnie nie odpowiada mu uczestnictwo endecji w obecnym życiu politycznym na szczeblu centralnym. Stąd ma pieniacką wręcz niechęć do wszystkiego, co łączy się z nazwiskiem Giertych. Ten wątek rozwija szczególnie w artykule z 2.IV.11, w którym w jakiś dziwny sposób łączy nas z PAX-em. (<http://blog.rp.pl/ziemkiewicz/2011/04/02/behawior-materii-wedrownej-czyli-troche-porachunkow-endeckich/>). Jakby zupełnie nie wiedział, że PAX, z całym swym aparatem majątkowym i lokalowym, w najmniejszym stopniu nie uczestniczył w odbudowie ruchu narodowego po transformacji.

Ziemkiewicz zarzuca nam, wraz z PAX-em, kolaborację z PRL-em (o tym ma rzekomo świadczyć moja obecność w Radzie Konsultacyjnej – przypomnę, że byli tam też prof. Krzysztof Skubiszewski, chadek mecenas Władysław Siła Nowicki, Andrzej Świącicki z KiK-u, Marek Kotański z Monaru i wielu innych poważnych ludzi – wszystko co tam mówiliśmy jest opublikowane i niczego się nie wstydzę – żadnej gratyfikacji z tego tytułu nie dostawaliśmy). Obecnie zarzuca Romanowi, że się podczepia pod PO, jak kiedyś pod Radio Maryja, PiS czy Libertas Ganleya. Grę polityczną, różne czasowe koalicje, które przedwojenna endecja też praktykowała, stawia jako zarzut. Traktuje to jako „źle rozumiany, giertychowski ‘pragmatyzm’”.

Ziemkiewicz stwierdza jednak, że tylko w endecji widzi „w tej chwili możliwość znalezienia sensownych odpowiedzi na wyzwania współczesności”. „Naród nie jest ‘pseudowartością’”. „Nikt w Polsce nie dorobił się szkoły myślenia o Narodzie, dla Narodu i w kategoriach Narodu, poza endecją”. Ale, „jak w każdej tradycji, jest i tu wiele kłopotów, które dziś nie przydadzą się na nic, jest i wstydlivy bagaż – myślę oczywiście głównie o naleciałościach żydofobii – który trzeba zdecydowanie odrzucić”. W drugim cytowanym tu tekście Ziemkiewicz odrzuca „wkręcanie się, podwieszanie i podczepianie, aby tylko bliżej koryta, podlewane sosem antysemitów i antymasońskich obsesji”.

I w tym duchu chciałby stanąć na czele młodzieży z „Marszu Niepodległości”.

Otóż drogi redaktorze! W „narodowym zaprzaństwie” mieści się nie tylko wysługiwanie się Niemcom i Rosji, ale również takim obcym siłom jak masoneria czy światowe żydostwo. Walka o czystość polityki polskiej nie ma nic wspólnego z antysemityzmem, tak samo jak nie ma nic wspólnego z anty-rosyjskością czy antyniemieckością. Przed wojną problemem społecznym była trzy milionowa rzesza Żydów w Polsce. Przenoszenie tamtych konfliktów na czasy dzisiejsze jest bez sensu i nikt z narodowców tego nie robi. Powtarza Pan nieaktualne zarzuty.

Ruch narodowy bez wierności Kościołowi katolickiemu jest bez sensu, co wcale nie oznacza podległości organizacyjnej. Wytyczne Dmowskiego z książki „Kościół, Naród i Państwo” są dla nas nadal aktualne.

W Polsce elektorat narodowy, powiem szerzej, patriotyczno-katolicki, będzie zawsze. Wiedzą o tym siły wrogie ruchowi narodowemu. Dbają więc o to, by ten elektorat nie zafunkcjonował politycznie. Wpycha się go w formacje, które oddają władzę przeciwnikom. Tak było, gdy ZChN wygrał wybory, a premierem została Suchocka z Unii Wolności. Tak było, gdy AWS wygrała wybory, a premierem został Buzek. Teraz elektorat ten jest wpędzany w PiS. Gdy PiS wygra wybory, to się okaże, że jest „sanacyjny” w najgorszym tego słowa znaczeniu. Zainteresowanie endecją będzie powracać. Trzeba się na tę ewentualność zabezpieczyć, usuwając wpływy giertychowskie i katolickie. Tak widzę sens akcji Ziemkiewicza.

## NOTATKI

### **Corpus Christi**

W USA tu i ówdzie wystawiana jest sztuka pt. „Corpus Christi” (Ciało Chrystusa) przedstawiająca Jezusa i jego uczniów jako grono homoseksualnych przyjaciół. Wkrótce ma wejść na ekrany film oparty na tej sztuce. Konieczne są protesty, a przede wszystkim bojkot tej sztuki i tego filmu.

###

### **Zwierzoludzie**

Jak podaje ([www.catholic.org/international/international\\_story.php?id=42177](http://www.catholic.org/international/international_story.php?id=42177)) brytyjscy uczeni potajemnie uzyskali 155 hybryd ludzko-zwierzęcych rzekomo w poszukiwaniu leków na różne choroby. Na trzech uniwersytetach (King’s College, Newcastle i Warwick) zapładniano zwierzęce komórki jajowe ludzkimi plemnikami, w komórkach zwierzęcych wymieniano jądra na ludzkie oraz tworzone ‘chimery’, osobniki z wymieszanymi komórkami ludzkimi i zwierzęcymi. Są apele o prawny zakaz tych praktyk.

###

### **Aglomeracja Berlin**

Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN zaopiniował Koncepcję Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 opracowaną przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. W opinii tej datowanej 25.I.11 Komitet PAN zaznacza, że Berlin jest to „ośrodek położony na tyle blisko granicy z Polską, że mający niewątpliwie istotny wpływ na elementy przestrzennego zagospodarowania w naszym kraju, gdyż przyjmuje funkcje głównego ośrodka metropolitalnego dla Polski Zachodniej”. Dodałbym, że dla całej Europy!

###

### **Koniec 2+1**

Jak donosi Steven W. Mosher na stronie Population Research Institute [www.pop.org/content/china-end-one-child-policy-2015-because-labor-shortages-not-really](http://www.pop.org/content/china-end-one-child-policy-2015-because-labor-shortages-not-really) w roku 2015 Chiny mają zakończyć program 2+1 dla swych rodzin. Ma być zastąpiony przez program 2+2. Tu nie chodzi o odwrót od przymusowych aborcji i sterylizacji. To jedynie konsekwencja zapaści demograficznej i braku rąk do pracy zmusza Chiny do rewizji swej polityki rodzinnej.

###

### **Litewski szowinizm**

O. Paulius Rabikauskas S.J., były rektor Gregorianum, specjalista z zakresu historii Kościoła, napisał w swej książce „Święty Kazimierz patron Litwy” (Wyd. WAM, 1997), że „był on [św. Kazimierz] w połowie Litwinem z Giedyminowiczów a w połowie Niemcem z Habsburgów”. Polskości w nim nie zauważył.

###

### **Masoni u Rycerzy Kolumba**

Były mason John Salza udzielił wywiadu dwutygodnikowi *The Remnant* (cytując za *Action familiale et scolaire*, czerwiec 2011, nr 215). Podaje, że jest też członkiem Rycerzy Kolumba. Podaje, że kierownictwo tego Rycerstwa jest zdominowane przez masonów i pilnują, by walka z masonerią (jeden z celów tego Rycerstwa) nie była prowadzona.

###

### **Prawicowi imigranci**

Zwykle imigranci głosują na partie bardziej skłonne do państwowego opiekuństwa, a więc lewicowe czy liberalne. W dniu 2 maja br. odbyły się wybory federalne w Kanadzie. Jak donosi tamtejsza prasa, panuje ogólne przekonanie, że wysokie zwycięstwo prawicowej partii konserwatywnej jest konsekwencją tego, że partia ta odwołała się do tradycyjnych rodzinnych wartości u imigrantów. Przynieśli oni ze swoich krajów bardziej normalne spojrzenie na takie sprawy jak aborcja czy małżeństwa jedнопłciowe niż promują kanadyjscy liberałowie. Okazuje się, że imigranci, gdy już zadomowią się, mogą stanowić cenny prawicowy blok wyborczy. Zauważył to amerykański *The Wanderer* (19.V.11) i proponuje, by republikanie podobnie spróbowali zaapelować do imigrantów, w USA głównie latynoskich, aby przejąć ten elektorat od demokratów.

###

### **Dr Burzyński**

Lekarz Stanisław Burzyński wynalazł w USA metodę leczenia raka przy pomocy antyneoplastonów. Nie wiem, co to jest, ale podobno działa skutecznie i dużo taniej niż tradycyjne metody radiologiczne i chemiczne. Od 14 lat dr Burzyński prowadzi walkę z amerykańską *Food and Drug Administration*, instytucją dopuszczającą nowości na rynek. Wreszcie się przebił. Ponoć utrudnienia stawiało lobby przemysłu obsługującego leczenie onkologiczne. Bariery administracyjne i patentowe uniemożliwiają upowszechnienie tej nowej metody. Powstał film o tej walce o dopuszczenie metody do praktyki leczniczej (<http://www.burzynskimovie.com/>). Może warto, by polska onkologia zainteresowała się tym osiągnięciem polskiego lekarza z USA.

###

### **Węgrzy Polakom**

Ciekawą informację opisał Piotr Semka (*Uważam Rze* 28.III.11-3.IV.11). Ponoć tuż przed Bitwą Warszawską, w dniach 12-14 sierpnia 1920 r., Węgry admirała Horothy'ego dostarczył nam znaczne ilości amunicji. Od dawna wiedziałem, że pomocy odmówili nam Czesi, że transporty z Francji były blokowane przez Niemcy, a załadunek w Anglii blokowany przez strajki dokerów pod hasłem „Ręce precz od Rosji”, ale o pomocy węgierskiej słyszę po raz pierwszy. Tablicę przypominającą to wydarzenie w marcu br. odsłonili w Warszawie prezydenci Polski i Węgier. Czesi

blokowali transporty nie tylko francuskie, ale i węgierskie. Została tylko droga okrężna przez Rumunię. Kluczowy transport dotarł do Skierniewic 12 sierpnia, w ostatniej chwili!

Nie trudno zgadnąć skąd taka życzliwość Węgier. Doświadczyli rewolucji komunistycznej (Bela Kuny) i wiedzieli czym to grozi.

###

### **Weryfikacja wyznań**

Premier Węgier Victor Orban zredukował liczbę uznanych wspólnot religijnych z 360 do 14. Wśród pozostałych są katolicy, żydzi, muzułmanie, buddyści itd. (*Idziemy* 24.VII.11). To likwidacja sekt, często pod firmą wyznania robiących różne lewe interesy. I u nas taka czystka by się przydała.

###

### **Rząd wzywa pomoc boską**

W Rosji już drugi rok z rządu szaleją pożary. Ministerstwo ds. nadzwyczajnych wraz z cerkwią zdecydowało się na ustawianie w zagrożonych miejscach krzyży i ikon Matki Bożej w płomieniach (Neopalimaja Kupina) (*The Wanderer* 12.VII.11).

###

### **Roman Giertych na Facebooku**

Internautów może zainteresuje wiadomość, że mój syn Roman otworzył swoją stronę na Facebooku. Wpisuje tam różne komentarze do bieżącej polityki: <http://www.facebook.com/pages/Roman-Giertych-strona-oficjalna/215392231834473>

## **Spis rzeczy**

Wybory do Sejmu .....	1
Zapomniane ofiary zamachu majowego .....	1
Cywilizacja turańska w Polsce .....	8
„Odnowiciel” endecji .....	12
Notatki: Corpus Christi 14, Zwierzoludzie 14, Aglomeracja Berlin 14, Koniec 2+1 14, Litewski szowinizm 15, Masoni u Rycerzy Kolumba 15, Prawicowi imigranci 15, Dr Burzyński 15, Węgrzy Polakom 15, Weryfikacja wyznań 16, Rząd wzywa pomoc boską 16, Roman Giertych na Facebooku 16.	

---

*Opoka w Kraju* w internecie: <http://opoka.giertych.pl>

*Opoka w Kraju* jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą, by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. Prenumeraty nie prowadzę. Maciej Giertych

Konto *Opoki w Kraju* PKO BP SA Poznań: 08 1020 4027 0000 1202 0400 1632